

LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, pasja ojca, konie, miłość do koni, szlak wojenny ojca, siodło końskie

Ojciec był koniarz

W 1939 roku ojciec poszedł na wojnę - no i ta żyłka kawalerzysty została u niego. Zresztą on przed wojną też był koniarz, bo po wszystkich jarmarkach jeździł w tych okolicznych miejscowościach. W poniedziałek w Grabowcu był zawsze jarmark, koński jarmark, i ojciec jeździł. Jednego poniedziałku kupił konia, na drugi sprzedał, kupił nowego, i zawsze coś tam zarobił na tym, po prostu handlował końmi. No i w 1939 roku ten jego, nie wiem, pułk czy tam co, rozbili, bo on był tam gdzieś na Wileńszczyźnie, i tam go rozbili, Ruscy go rozbili. No i ten ich dowódca - czy tam nie wiem kto - chciał się zastrzelić, bo ich ustawili, kazali im stanąć w dwuszeregu, zabrali im broń, no i ten się kręcił. Ruski się zorientował i podszedł do niego: „Nie nada”. I zabrał mu tą broń. No i później ich tam gonili, gdzieś ich tam prowadzili. Ojciec uciekł z tego szeregu i nocami szedł do domu, i przyszedł do domu. No i później, jak on przyszedł do domu, to u nas stacjonowało wojsko, nasze polskie wojsko, które szło do Warszawy - tak twierdzili - że na pomoc do Warszawy. I ojciec sobie tam gdzieś kupił siodło od nich. No i to siodło na strychu było. Już pomijam to, że chcieli się dowiedzieć, czy ojciec przyszedł z tej wojny. A ojciec się ukrywał, bo się bał. No i później, za Niemców już, jak Niemcy przyszli, no to to siodło ojciec nie sprzedał, tylko go rozebrał. Tam był taki wojłok, wyściełane było to siodło. I ten wojłok nożykiem tym szewskim przecinał na połowę, i z tego były cholewy do butów, a ponieważ potrafił buty zrobić, no to robił buty tam gdzieś dla kogoś, no i sprzedał. I po wojnie chyba ktoś przyszedł, że: „Ty masz podobno siodło” - żeby sprzedał siodło. A ojciec mówi, że nie ma siodła, bo siodło śmy zjedli. A ten ktoś mówi: „To aż taka bieda była, żeście siodło zjedli?”. A ojciec mówi: „Nie zjedliśmy siodła”. - tylko ojciec zhandlował, buty zrobił, żeby tam kupić za to kartofle czy coś.

Data i miejsce nagrania	2018-04-25, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"